

MIGRACJA I DORASTANIE

Jak młodzi mężczyźni
odnajdują się
w nowym kraju?



Porzuceni emocjonalnie przez rodziców i społeczeństwo w ogólności, chłopcy często przeżywają złość, którą nikt się nie przejmuje, dopóki nie prowadzi do agresywnych zachowań. Dopóki chłopcy wypełnieni gniewem, spędzają całe dni przed komputerem, nie mówią, nie budują relacji – nikogo nie obchodzą.

- bell hooks, "Gotowi na zmianę. O mężczyznach, męskości i miłości"

Nasz świat jest obecnie w ruchu bardziej niż kiedykolwiek. Polska zmienia się pod wpływem migracji – emigracji i imigracji także. W poniższym artykule chwytny jeden z wielu elementów tego złożonego i płynnego obrazu. I zapraszamy do wspólnego namysłu.

27 września **Ashoka** zorganizowała naradę, na którą zaprosiła osoby tworzące różnorodną grupę. Cel był taki, żeby korzystając z kolektywnej mądrości, różnorodnych punktów widzenia oraz doświadczeń zaproszonych osób porozmawiać o tym, jak młodzi mężczyźni odnajdują się w nowym kraju. Rozmowa przy pięciu stołach tematycznych była poprzedzona krótkimi inspiratoriami wygłoszonymi przez praktyków z różnych dziedzin. Swoimi doświadczeniami i perspektywą podzielili się Członkowie Ashoki (Ashoka Fellows), przedstawiciele kilkudziesięciu organizacji pozarządowych, uniwersytetów, mediów i biznesu. Partnerami tego wydarzenia była **Fundacja Stocznia** i **Konsorcjum Migracyjne**.

Niniejsza publikacja jest próbą uchwycenia tych rozmów oraz osadzenia ich w literaturze i raportach, by była wsparciem dla osób mogących podjąć się pracy z nastoletnimi chłopcami i młodymi mężczyznami z doświadczeniem migracyjnym.

Spotkanie było częścią **Funduszu Tutaj** organizowanego przez Ashokę dzięki grantowi od Google.org. Fundusz wspiera organizacje pozarządowe wzmacniające rezyliencję osób z doświadczeniem migracji i uchodźstwa. W ramach Funduszu działa Ścieżka Eksperymenty, która priorytetyzuje działania na rzecz nastoletnich chłopców i młodych mężczyzn z doświadczeniem migracji i uchodźstwa. 23 października zakończył się nabór do Ścieżki Eksperymenty Funduszu Tutaj, a już niedługo rozpoczniemy współpracę z organizacjami, które przeprowadzą pilotaże rozwiązań w tym obszarze.

[Dowiedz się więcej
o Funduszu Tutaj](#)



Nikogo nie obchodzą?

Ashoka przygotowując uruchomienie Funduszu Tutaj przeprowadziła badania jakościowe, w których osoby badane wielokrotnie wskazywały na nastoletnich chłopców i młodych mężczyzn z doświadczeniem migracji i uchodźstwa jako bardzo ważną grupę, jednocześnie trudną by do niej dotrzeć. Praca z tą grupą nie jest traktowana priorytetowo, chociażby dlatego, że większość osób nowoprzybyłych do Polski to kobiety, często z osobami zależnymi - małymi dziećmi i osobami starszymi. To te grupy demograficzne zyskują najwięcej uwagi, są też stereotypowo łatwiejsze w kontakcie, częściej angażują się w działania społeczne i chętniej zaprasza się je do swojego domu. Nie można z taką samą pewnością powiedzieć tego o młodych mężczyznach i nastoletnich chłopakach, zwłaszcza bez rodziców.

Jednak liczba nastoletnich chłopców i młodych mężczyzn też nie jest mała. Do szkół podstawowych w Polsce uczęszcza ponad 122 tysiące ukraińskich uczniów. W szkołach ponadpodstawowych jest już tylko 28 tysięcy ukraińskich nastolatków. Oznacza to, że duża część osób w wieku 15-18 lat, która przybyła do Polski po 24 lutego 2022 nie chodzi do polskiej szkoły. Zapewne co najmniej połowa z tych nieobecnych w szkołach to chłopcy. Są też młodzi mężczyźni, wielu z nich 24-30 letnich, którzy próbują dostać się do Europy przez Białorusko-Polską granicę. Część z nich trafia w Polsce do zamkniętych ośrodków dla cudzoziemców. Trudno oszacować ilu chłopców od 12 roku życia i młodych mężczyzn do 25 roku życia z doświadczeniem migracji i uchodźstwa jest w Polsce, ale oferta adresowana do nich przez organizacje społeczne, samorządy czy państwo jest bardzo ograniczona.

Wskazana grupa wiekowa także w Polsce nie znajduje dla siebie wiele ofert społecznego wsparcia. Chłopaki i młodzi mężczyźni dużo rzadziej niż dziewczyny i kobiety, angażują się w działalność społeczną. Jest mniej organizacji i instytucji, które takiej grupie proponują wsparcie we wchodzeniu w dorosłość.



Zagłębienie pod kamień

Sytuacja młodych mężczyzn jest trudna, wielowymiarowa i pozbawiona szybkich rozwiązań. (...) Cieszę się, że zagłębiamy pod ten kamień.

- Kuba Wygnański, Ashoka Fellow, założyciel Fundacji Stocznia

Wspieranie młodych mężczyzn i chłopców z doświadczeniem migracyjnym wymaga głębokiego zrozumienia ich sytuacji i przyczyn problemów, z którymi się mierzą. Różnorodność doświadczeń, narzucanych im ról, barier i poziomów wykluczenia, które napotykają na swojej drodze sprawia, że obecnie dostępne rozwiązania nie zdają egzaminu.

By lepiej zrozumieć, jak poszczególne systemy wpływają na sytuację młodych mężczyzn i chłopców, zaprosiliśmy organizacje pozarządowe do dyskusji w pięciu obszarach tematycznych:

- **social media** (normy i wartości społeczne, dyskurs publiczny),
- **zdrowie psychiczne** (ochrona zdrowia),
- **nowy start** (ekonomia, prawo, edukacja),
- **czas wolny** (kultura, sieć społeczna),
- **parenting** (rodzina, lokalne społeczności).

Na wielowymiarowość sytuacji składają się kryzysy, które dotyczą całego społeczeństwa, a dodatkowo też i kryzysy związane z pełnowymiarową eskalacją wojny w Ukrainie i globalną polityką, która doprowadziła do obecnej sytuacji na szlaku migracyjnym przez białorusko-polską granicę. W swojej wypowiedzi **Ashoka Fellow Kuba Wygnański, założyciel Fundacji Stocznia**, wskazał trzy kryzysy: egzystencjalny, samotności i męskości. Kryzys egzystencjalny dotyczy tożsamości. Młodzi, którzy przyjechali do Polski mają nowe poczucie wolności – teraz mogą być, kim chcą – czyli kim? Kryzys samotności widać boleśnie w statystykach dotyczących samobójstw. Wskaźnik samobójstw wśród mężczyzn jest trzy- lub czterokrotnie wyższy niż w przypadku kobiet, a liczba samobójstw wśród dzieci i młodzieży wzrosła w 2022 roku o ponad 150%. Młodzi mężczyźni często zamykają się na innych przekonani, że z trudnymi emocjami muszą poradzić sobie sami. Dobro też zamykamy do środka, coraz częściej mówiąc o dobrostanie jednostki, zamiast o działaniu na rzecz wspólnego dobra. Kryzys męskości przejawia się głównie w tym, że patriarchalny wzorzec męskości nie jest adekwatny do otaczającej nas rzeczywistości. Każdy z tych kryzysów pogłębia niezrozumienie, a doświadczenie migracji i uchodźstwa w zetknięciu z nimi jest przytłaczające.



Ze świeżo opublikowanego, pierwszego w Polsce raportu dotyczącego dojrzewania polskich chłopców przygotowanego przez Fundację moonka i infuture.institute wynika, że w okresie dojrzewania to nauka stanowi największe wyzwanie dla ponad połowy (53%) badanych chłopców.

Próba sprostania wymaganiom systemu, zaspokojenia własnych ambicji i często oczekiwań rodziców, natłok prac domowych i zajęć pozalekcyjnych wiąże się także z brakiem czasu na to, by poszukiwać nowych pasji, pogłębiać zainteresowania czy budować relacje. Do najczęściej wskazywanych wyzwań okresu dojrzewania należą także: życie uczuciowe (51%), zdrowie psychiczne (47%) i relacje – zarówno te koleżeńskie (41%), jak i z mamą (35%) czy tatą (35%). (...) Prawie połowa chłopców zadeklarowała, że z wyzwaniami okresu dojrzewania najczęściej radzi sobie sama (44%). (...) Aż 67% chłopców przyznaje, że informacji o dojrzewaniu szuka w Internecie. Proces pozyskiwania wiedzy o dojrzewaniu odbywa się w sposób odwrotnie proporcjonalny do bliskości relacji. Rodzice i rodzina – czyli ci, którzy z założenia powinni być najbardziej wspierający – są najrzadziej wskazywani jako źródło wiedzy. (...) Dorastający chłopcy zmagają się z wizerunkiem stereotypowego mężczyzny i pojęciem „męskości”. Najwięcej emocji (75%) w negatywnym końcu spektrum (złość, zniechęcenie i bezsilność) wywołuje stereotyp dotyczący ukrywania emocji (który wyraża się m.in. w określeniu „Chłopaki nie płaczą”).

- **Raport „Dojrzewanie polskich chłopców”**, moonka, infuture.institute, wrzesień 2023

Trudne doświadczenie dojrzewania chłopców jest tylko potęgowane przez doświadczenie uchodźstwa, migracji. A przecież dzieckiem, nastolatkiem, młodym mężczyzną jest się raz. Inne rzeczy można nadrobić w dorosłości. Stąd więcej słów w tej publikacji o chłopackości, niż o doświadczeniu uchodźstwa.

Jeśli podniesiemy kamień, to pod spodem możemy dostrzec białe, pozbawione słońca pędy konwalii i innych roślin, które nawet w bardzo trudnych warunkach próbują wzrastać.

Środowisko do wzrostu

Jacek Siadkowski, członek **Ashoki**, współzałożyciel **Tech To The Rescue** jest wysoki, szczupły, dobrze ubrany, ma piękny uśmiech i przez wiele osób jest uznawany za przystojnego. Skończył dobre liceum, studia i dobrze mówi po angielsku. Do tego współpracuje z firmami technologicznymi, sprawiając, by mogły mieć swój udział w tworzeniu dobra wspólnego. Mogłoby się wydawać, że taki los był mu pisany.

Jacek podzielił się swoją historią – krętą drogą do zostania changemakerem. Było w niej wiele momentów, w których ten młody przedsiębiorca społeczny mógł trafić do poprawczaka. Niestety aż 58% wychowanków poprawczaków i schronisk dla nieletnich wraca na drogę przestępstwa, więc gdyby tam trafił, szansa na to, że dziś stałby na czele organizacji pozarządowej drastycznie by spadła.

Podczas swojego wystąpienia, Jacek powiedział: *Najłatwiejszym ćwiczeniem ze sprawczości jest uderzenie kogoś. Wydawało mi się to formą na znajdowanie swojego miejsca w świecie.*

Przemoc jako forma sprawczości i przedsiębiorczość wokół siły fizycznej towarzyszyły Jackowi przez dzieciństwo i nastoletniość. Dopiero całkowita zmiana środowiska i wspierające liceum pozwoliły Jackowi odkryć, że sprawczość można wyrażać także w inny sposób. Odkrył, że można robić rzeczy po swojemu, że można być akceptowanym przez swoje otoczenie, i może realizować potrzebę bycia w czymś dobrym.



Jacek Siadkowski daje trzy rady, konieczne do rozwoju młodego człowieka:

- Pozwolić robić rzeczy po swojemu.
- Dawać informację zwrotną o tym, co robi.
- Tworzyć okazje do odkrywania konstruktywnych pasji.

Czy nastoletni chłopcy i młodzi mężczyźni, ale także osoby z grup mniejszościowych, np. osoby LGBT+, które mają doświadczenie bycia w drodze, trafiają w Polsce na środowisko, które pozwala im się rozwijać? W jaki sposób mogą wyrażać swoją sprawczość?

Rowan Barnett, który prowadzi Google.org w Europie, na Bliskim Wschodzie i Afryce, jest wnukiem uchodźcy, któremu udało się uciec z Austrii do Londynu tuż przed wybuchem II Wojny Światowej. Dziadek Rowana został przyjęty przez rodzinę goszczącą i trafił do bardzo wzmacniającego środowiska, które pozwoliło mu na kontynuację studiów oraz przepracowanie doświadczenia uchodźstwa i stanie się częścią społeczeństwa. Dzięki temu mógł później włożyć swoją energię w pracę na rzecz wspólnego dobra, skupiając się na wzmacnianiu demokracji i budowaniu pokoju tuż po zakończeniu wojny.

Jak wskazują badania Konsorcjum Migracyjnego, mężczyźni znacznie częściej niż kobiety są relokowani do punktów zbiorowego zakwaterowania w mniejszych miejscowościach. Powoduje to izolację od zatrudnienia, dostępu do edukacji, organizacji pozarządowych. Po roku lub dwóch latach pobytu w ośrodkach detencyjnych trudno im wrócić do życia społecznego, tak, jak w przypadku wspomnianych wcześniej zakładów poprawczych. Ośrodki te stanowią poczekalnię, panuje w nich poczucie tymczasowości, a przeciągające się procedury i groźba eksmisji nie sprzyjają rozwojowi, budowaniu przyszłości i planowaniu.

Doświadczenia Europy Zachodniej związane z przyjmowaniem szerokich grup migrantów i uchodźców wskazują na radykalizację. Jednak nie, jak wszyscy się spodziewali, radykalizację osób z doświadczeniem uchodźczym, a radykalizację społeczności przyjmujących. Niechętna migrantom i uchodźcom społeczność przyjmująca nie jest środowiskiem, w którym łatwo rozkwitnąć.

- **Rola lokalnych społeczności jest niezwykle ważna.** Istniejące grupy, kluby, zrzeszenia mogą integrować młodych mężczyzn z migrantami, pomagając im rozwijać swoje umiejętności i zainteresowania. Jednak, by to się działo, potrzebne jest szkolenie, uwrażliwianie pracowników urzędów, instytucji i szkół w zakresie kultury i potrzeb migrantów, aby tworzyć bardziej przyjazne środowisko.

- **Dobre efekty przynosi buddy system.** Tworzenie systemu wsparcia rówieśniczego, w którym młodzi mężczyźni mogą pomagać sobie nawzajem w aklimatyzacji i uczestniczeniu w społeczeństwie przyjmującym.
- **Ważne jest przekazywanie pozytywnych wzorców.** Promowanie pozytywnych wzorców i inspirujących historii sukcesu, które mogą motywować młodych mężczyzn do działania i rozwoju jest ciągle mało powszechne, choć bardzo osiągalne.



Życie online

Często łatwiej jest nam dotrzeć do młodych chłopaków w świecie online niż w świecie realnym. Social media są - jak każde zjawisko społeczne - wielowymiarowe. Stwarzają szansę na dotarcie z wartościowymi treściami edukacyjnymi czy lepsze formowanie postaw obywatelskich. Jednocześnie są też miejsca, gdzie młodzi stykają się z radykalnymi opiniami na temat swojej społeczności, bezpośrednimi relacjami z wojny lub innej trudnej sytuacji w ich kraju pochodzenia. I w zaciszu swojego smartfona przeżywają różne emocje. W końcu świat online jest też ważnym narzędziem pozwalającym utrzymywać kontakt z bliskimi i znajomymi, którzy teraz mieszkają daleko.

Wśród wielu wyzwań w temacie migracji w social media wydaje się, że dezinformacja i kierowanie nieprawdziwych informacji do osób mogących być szczególnie na nie podatnymi stanowią ogromny problem. Weryfikacja informacji i usuwanie treści nieprawdziwych oraz hejtu są niezwykle ważne, jednak działania z osobami, które już uwierzyły w zakłamane informacje jest trudne i czasochłonne.

Dlatego dużo istotniejsza jest profilaktyka, która pozwala budować odporność na fałszywe informacje i sprawia, że hejt staje się mniej dotkliwy. Większość osób w społeczności Ashoki podkreśla rolę profilaktyki, szczególnie profilaktyki pierwszorzędowej, bo działania z tego obszaru częściej dotyczą przyczyn problemów, są bardziej skuteczne i tańsze.

Przede wszystkim warto spojrzeć na środowisko internetowe jako szansę na dotarcie do młodych osób z doświadczeniem migracji. Społeczności online, np. te skupione wokół gier komputerowych, mogą być miejscem spotkania i angażowania, także do działań społecznych. Tworząc miejsca i ofertę dla młodych osób w realu, nie zapominajmy o budowaniu bezpiecznych przestrzeni w internecie.

- **Przeciwdziałanie mowie nienawiści i dbanie o cyberbezpieczeństwo** muszą iść ramię w ramię. Młodzi ludzie są grupą szczególnie narażoną zarówno na hejt, jak i na zagrożenia ich bezpieczeństwa cyfrowego, dlatego kluczowa jest edukacja, budująca ich odporność na te zjawiska.
- **Programy edukacyjne powinny dostosowywać się do potrzeb młodych chłopców**, w tym rozpoznawania emocji oraz konsekwencji ich działań w mediach społecznościowych. Ważne jest zrozumienie, że młodzi chłopcy mogą potrzebować wsparcia w zakresie zdrowia psychicznego i poczucia własnej wartości. Natomiast rodzice i nauczyciele powinni być zaangażowani w monitorowanie i wspieranie dzieci online.
- **Warto stawiać na współpracę organizacji społecznych z dużymi platformami.** Współpraca powinna odbywać się na wielu poziomach i obejmować różne organizacje i instytucje, ponieważ kształcenie chłopców przynosi korzyści całym społecznościom i może pomóc w rozwiązywaniu problemów systemowych.

Zdrowie psychiczne

Nawet w najszcześniejszym kraju na świecie, za który po raz kolejny uznana została Finlandia, młode osoby mają problemy psychiczne. Ustalenia OECD wskazują, że depresja, stany lękowe i inne problemy związane ze zdrowiem psychicznym dotyczą

więcej Finów niż jakąkolwiek inną grupę narodową w Unii Europejskiej, a prawie 60 000 młodych Finów (w wieku 15–29 lat) jest wykluczonych z pracy i edukacji. **Ashoka Fellow Markus Raivio** razem z zespołem **Kukunori** zadali młodym ludziom pytanie: Co jest w tej chwili dla ciebie najważniejsze? Zrozumieli, że młode osoby chcą robić coś, co ma znaczenie i nie chcą czuć się samotni. To podsunęło im myśl, żeby nie skupiać się na tym, co nie działa, a na mocnych stronach wspieranych przez nich osób. Zaczęli łączyć młode osoby, wzmacniać je, by, przy wsparciu profesjonalistów z zakresu zdrowia psychicznego, stawały się trenerami, coachami dla innych w obszarach, w których są mocne – od nauki gry na gitarze, po sport. Opracowany przez nich model funkcjonalnego wsparcia wzajemnego z przewodnikiem (ang. Guided Functional Peer Support model) jest wykorzystywany przez 43 organizacje w Finlandii, ale też w Kenii i Szwecji. Model GFPS nie zakłada rozmowy o zdrowiu psychicznym, bo jego twórcy dobrze wiedzą, że gdyby chcieli zajmować się tylko zdrowiem, nie mówiąc już o zaburzeniach zdrowia psychicznego, nie udałoby im się nikogo zaprosić do wspólnego działania, a bycie w grupie, zespole i robienie czegoś, co ma sens, jest najważniejsze.

- **Chłopcy często unikają terapii i wsparcia psychologicznego z powodu stereotypów płciowych, wstydząc się, że to "niemęskie".** Bywa to też uznawane za „lewackie”. Żeby temu przeciwdziałać, ważna jest prewencja. Wprowadzanie pojęcia "zdrowia psychicznego" na lekcje wychowawcze, czy w narracje weteranów wojennych i świadomość tego tematu, mogą pomóc w przełamaniu barier.
- **Ważne jest zrozumienie, że zdrowie psychiczne jest istotną częścią życia i należy o nie dbać.** Działania w obszarze zdrowia psychicznego nie muszą być nastawione na deficyty, nie muszą być terapeutyczne, mogą korzystać z rówieśniczej akceptacji.
- **Warto zaangażować młodych mężczyzn, nastolatków w działania na rzecz innych młodych chłopców.** Może to być wolontariat, ale także praca, która pozwoli im zarobić, równocześnie tworząc wartość dodaną.

Wspólne działanie

Moc współdziałania ujawnia się nie tylko w przypadku dbania o zdrowie psychiczne. Chłopców znacznie łatwiej wchodzić w nowe środowisko, gdy robią to w grupie. W badaniu poprzedzającym stworzenie Funduszu Tutaj, osoby badane wskazywały także na zadaniowość w integracji i w socjalizacji chłopców oraz młodych mężczyzn; trudniej im zagadać do kogoś od tak, ale spotkać się i wspólnie zagrać w piłkę – to już co innego.

Piłka nożna jest najpopularniejszym sportem na świecie, ma też najwięcej widzów, a liczba szkółek piłkarskich na świecie jest zbliżona do liczby publicznych szkół podstawowych. Zdaniem **Massimo Vallati, Ashoka Fellow, założyciela Calciosociale**, to niewykorzystany potencjał. Bariery jest to, że piłka nożna niestety bywa także antysemicka, ksenofobiczna, mafijna, a w szkołkach piłkarskich panuje ogromna presja – liczy się wyłącznie poszukiwanie kolejnego Lewandowskiego. Massimo proponuje zmianę zasad piłki nożnej, aby na nowo zinterpretować zasady świata. Na początku nowe zasady na boisku i poza boiskiem Calciosociale wprowadziło w sąsiedztwie niemal kilometrowego bloku Il Corviale na przedmieściach Rzymu - okolicy, w której przestępczość i uchodźczość spotyka się na wielkich klatkach schodowych nigdy niedokończonej koncepcji architektonicznej z lat 70. Calciosociale, w przeciwieństwie do Il Corviale, nie jest utopią. Działa już w 9 miejscach we Włoszech i kolejnych 4 w Europie i w każdym z tych miejsc dzieci i osoby nastoletnie z doświadczeniem uchodźczym i migracyjnym współtworzą drużyny i wspólnie skandują *vince solo chi custodisce – tylko Ci, którzy się troszczą – zwyciężają*. Troszczą o sprawiedliwość, demokrację, gościnność, wolność, o drugiego człowieka.

- **Młodzi mężczyźni wchodzą w przestrzenie, w których czują sprawczość i mogą dalej rozwijać pasje**, kontynuować to co zaczęli u siebie. Dobrym przykładem są maker space'y.
- Przy organizowaniu zajęć dla chłopców szczególnie ważne będzie **zadbanie o niski poziom wejścia, łatwość i powszechność aktywności**, a dodatkową zaletą będzie zespołowość.
- **Młodzi mężczyźni w ośrodkach zbiorowego zakwaterowania, często w oddaleniu od większych miast, prawie nie opuszczają tych miejsc**, bo nie mają dokąd pójść. Nie nawiązują relacji, nie korzystają ze wsparcia. A to oni najbardziej potrzebują, żeby do nich dotrzeć i zapytać, z czym się mierzą.



Kto się o nich troszczy?

Trudniej przychodzi nam troszczyć się o mężczyzn. Trudniej mężczyznom poprosić o troskę, o pomoc, o wsparcie. Doświadczamy, jak patriarchy, od lat dyskryminujący osoby niemęskie, jest mieczem obosiecznym krzywdzącym też mężczyzn. **Sarian Jarosz z Konsorcjum Migracyjnego** wskazał na podwójny, albo i poczwórny, standard kryzysu humanitarnego. Jak zauważył Sarian, a wcześniej m.in. bell hooks, chłopcy i mężczyźni są grupą pomijaną przez międzynarodowe organizacje pomocowe, ale też przez polityki. Do zrozumienia sytuacji grupy mężczyzn z doświadczeniem uchodźczym w Polsce potrzebna jest perspektywa intersekcyjna. Ich potrzeby wynikają z wielu różnych tożsamości i przeżyć: mają różne orientacje, doświadczali push backów, tortur po stronie białoruskiej, detencji w ośrodkach zamkniętych. A jeśli są z Ukrainy to doświadczają presji, aby wrócić do kraju, są relokowani do małych miasteczek, gdzie ani samorząd, ani organizacje społeczne nie są przygotowane, żeby ich wspierać.



Już bez medialnego szumu i fleszy, osoby z Ukrainy ciągle uciekają przed wojną. **Igor Horków ze Związku Ukraińców w Polsce** mówi, że także i pod koniec września 2023 roku do Przemyśla każdego dnia przyjeżdża od 1500 do 2500 osób. Wśród nich między innymi siedemnastoletni chłopak z mamą, która po dwóch tygodniach umarła na raka. Nie miał innej rodziny, nie chciał pochować jej w Polsce. Po kremacji ciała czekał do 18 urodzin, by móc uciec z Polski i pochować mamę w Ukrainie. Znalazł się tam także inny siedemnastolatek, którego do Polski rodzice wysłali

samego. Oni obydwójce walczą na froncie. Chłopak miał w telefonie wiele kontaktów ze światka narkotykowego. Ze względu na RODO sąd nie podał danych przydzielonego mu opiekuna prawnego, przez co organizacje społeczne nie mogły do niego dotrzeć. Gdy tylko skończył 18 lat, zarówno opiekun, jak i Związek Ukraińców w Polsce całkowicie stracili go z radaru. Do Polski przybył też szesnastoletni chłopiec, którego tata i bracia zginęli bohatersko. On mierzy się z tym, że za 2 lata być może sam będzie musiał walczyć. Są matki, które przyjechały z dziećmi swoich przyjaciół, trójka nastoletnich braci, których tato zginął w bombardowaniu w Kijowie. Byli już w Bratysławie, Krakowie i Rzeszowie zanim trafili do Przemyśla, bo nikt nie wiedział, jak im pomóc, łatwiej było przenosić ich z miejsca na miejsce.

- **Wielu ukraińskich nastolatków chce wracać do Ukrainy, idealizują ją, tęsknią, nie chcą pogodzić się z myślą, że będą w Polsce na dłużej.** Traktują uchodźstwo jako pobyt bardzo krótkoterminowy, a nauka języka polskiego może być nawet potraktowana jako "zdrada" ojczyzny. Do nauki, młode osoby przekonują dopiero osoby uchodźcze, które w 2014 r. musiały wyjechać z Ukrainy. One też pierwotnie myślały, że wyjeżdżają tylko na chwilę, a teraz już wiedzą, że będą tu długo, że zostają.
- **Nastoletni chłopcy i młodzi mężczyźni doświadczają wielokrotnej traumy, wykluczenia społecznego i braku poczucia bezpieczeństwa.** Przejawia się to w wielu codziennych sytuacjach. Chłopcy, wzorem swoich ojców (lub na ich prośbę) chcą wziąć na siebie odpowiedzialność za inne osoby w rodzinie. Jednak w oczach społeczeństwa wciąż są niepełnoletni. Rozdarcie pomiędzy wzorcami męskości oraz nieobecność męskiego autorytetu na co dzień, powodują nierzadko frustrację i destrukcyjne zachowania. Matki, babcie, osoby zajmujące się chłopcami muszą o tym wiedzieć i umieć tworzyć dla nich propozycje konstruktywnych pasji i zajęć.
- **Brak męskich wzorców można niwelować aktywnościami w grupach.** Warto szukać inspiracji w rozwiązaniach sportowych, harcerskich lub młodzieżowych drużyn straży pożarnej. Zajęcia, w których chłopcy mogą nabywać kompetencje przyszłości, jednocześnie pozostając w pewnej pozytywnej strukturze, mają szansę dać im przestrzeń do samostanowienia i regularną informację zwrotną. Ciekawą propozycją jest wzmocnienie weteranów wojennych z Ukrainy do roli autorytetu młodzieży i tworzenie przestrzeni do ich spotkania w duchu wychowania do pokoju.

Najważniejsze wnioski

Rozmowy w mniejszych grupach tematycznych były zdecydowanie bardziej osadzone w kontekście uchodźczym i obecnej sytuacji Polski jako kraju przyjmującego. W rozmowach niemożliwa okazała się ucieczka od wielkich tematów, takich jak edukacja czy rola państwa i narracji. Jednak rozmawiając o nowym starcie, zdrowiu psychicznym, mediach społecznościowych, *parentingu* i czasie wolnym, przy odrębnych stołach, w innych składach osobowych, mając odmienny punkt wyjścia, osoby rozmawiające dochodziły do podobnych przyczyn problemów, a także rozwiązań, zawierających wspólne elementy.

W niemal wszystkich grupach rozmowa dotknęła poniższych tematów i można uznać, że to 7 dobrych rad, punktów, na które warto mieć uważność przy pracy z nastoletnimi chłopcami i młodymi mężczyznami z doświadczeniem uchodźstwa i migracji.

Dotarcie

Najważniejszym i możliwe, że najtrudniejszym zadaniem jest dotarcie do grupy docelowej. Do tych, którzy najbardziej potrzebują by do nich dotrzeć, a nie do tych, których najłatwiej zaangażować. Wskazywano zarówno na obecność online, tam, gdzie są nastoletni chłopcy i młodzi mężczyźni, ale też bycie na ulicach, tam, gdzie się spotykają, często po to, by uciec przed matkami i babkami.

Niejednorodna grupa

Kategoria płci, czy nawet płci i wieku nie oznacza jednorodności w tej grupie. Niezwykle ważne jest zróżnicowane spojrzenie na ich potrzeby, by móc je prawdziwie zaadresować. To jest grupa odbiorców, którą musimy rzeczywiście poznać, by zaproponować działania, które mogą zaakceptować.

Lokalni liderzy

Nic o nas bez nas, jak zawsze pozostaje aktualne. Niezwykle ważne, cenne, i z doświadczeń osób wynika, że skuteczne, jest angażowanie grupy docelowej nie tylko jako odbiorców, ale też jako twórców i współliderów działań.

Zaangażowanie w działanie

W wielu rozmowach padła też potrzeba zaangażowania młodych osób w działanie, czy to wolontariat, czy pracę – ważne, by były to doświadczenia rozwijające i w sprzyjających okolicznościach.

Hejt

Hejt, zarówno w przestrzeni online, jak i fizycznej, towarzyszy nastoletnim chłopcom i młodym mężczyznom. Są hejtowani jako „źródło zagrożenia”, ale też ze względu na presję powrotową. Zdecydowana większość działań związana jest z usuwaniem hejtu, działaniami mitygującymi skutki, a zbyt mało jest działań prewencyjnych w tym obszarze.

Zrozumienie roli mediów społecznościowych i bycia online

Jako dorośli, jako osoby z sektora społecznego, nie rozumiemy roli mediów społecznościowych w życiu nastoletnich chłopców i młodych mężczyzn. Zrozumienie ich potrzeb, realizowanych w ten sposób, może pozwolić skierować adekwatne rozwiązania.

Wykorzystanie istniejącej infrastruktury

Są Ochotnicze Straże Pożarne z programami dla młodych, Orliki, siłownie na świeżym powietrzu, boiska przy szkołach, biblioteki, koła gospodyń wiejskich, domy kultury, domy sąsiedzkie i świetlice wiejskie. Są świetne opracowania i raporty, jak „Polska Szkoła Pomagania”, „Wyzwania i potrzeby związane z napływem uczniów z Ukrainy”, i dobre przykłady ze świata. Korzystajmy z tego co już jest.



Pytanie zamiast podsumowania

Jak, jako nastoletni chłopiec, czy młody mężczyzna, mogę najlepiej wykorzystać czas w Polsce, żeby przygotować się na to co przyniesie przyszłość? Czego muszę się nauczyć, żeby móc odbudowywać Ukrainę? Co mogę zrobić już teraz, żeby wesprzeć moich bliskich, którzy wysłali mnie w tę drogę?

Jednym z rozwiązań, które może służyć za inspirację, są działania **Ashoka Fellow Sazzada Hossaina** w Singapurze. Zaczynając od pracowników bengalskich w Singapurze, Sazzad poprawia możliwości utrzymania pracowników migrujących, przekształcając doświadczenie pracowników migrujących z trudnego okresu spędzonego poza domem w celu zarobienia pieniędzy w okres rozwoju osobistego i zawodowego.

Nastoletni chłopcy i młodzi mężczyźni, a zresztą i my wszyscy, potrzebujemy przegotowywać się do świata, który przyjdzie nam współtworzyć. W przyszłości. Choćby tak bliskiej, jak po skończeniu tego artykułu.

Podziękowania

Dziękujemy każdej osobie, która przyjęła nasze zaproszenie i przyjechała z Berlina, Helsinek, Rzymu, Torunia, Poznania, Przemyśla, Lublina, Warszawy i wielu podwarszawskich miejscowości, by wspólnie rozmawiać o chłopackości, dorastaniu i uchodźctwie.

Autorki

Martyna Rubinowska, Członkini Zarządu Ashoki w Polsce

Joanna Kucharczyk-Jurgielewicz, Eastern Partnership Manager, Ashoka w Polsce

Anna Ślusareńka, Communication Manager, Ashoka w Polsce

Zdjęcia: Olena Herasym (chyba, że zaznaczono inaczej)